



MIROSLAW JAROSZ

redaktor wydania

Droga jest metaforą naszego życia. Sposób, w jaki nią idziemy, jest często niemniej ważny od celu, do którego dążymy. W tym numerze proponujemy kilka różnych spojrzeń dotyczących tego tematu. Na str. III św. Jakub poprowadzi nas drogą chrześcijańskiej Europy. Tym, którzy starają się, by wszystkie nasze podróże były bezpieczne, poświęcamy strony IV–V. Piszemy też o harleyowcach, nazywanych ludźmi drogi, a także o tych, którzy podjęli trud drogi – do Częstochowy wyruszyli już bowiem pierwsze grupy pielgrzymów. O tym na str. VII.

ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA PW. NIEPOKALANEGO PO CZĘCIIA NMP W BOGATYNI
- O ŻNIWNYM TRUDZIE
- ROWEREM WOKÓŁ Karkonoszy

Doroczny festyn na rzecz odbudowy kaplicy św. Anny

Śpiewając dla Anny

Po raz kolejny odpust św. Anny koło Sosnówki zgromadził tłumy wiernych. Dzień wcześniej niezapomnianych przeżyć dostarczył koncert w promieniach zachodzącego na tle gór słońca.

W niedzielę 23 lipca o 10.30 rozpoczęła się Msza odpustowa przy kaplicy św. Anny. Po niej poświęcono odnaleziony po 25 latach obraz patronki kaplicy. Od południa przy DW Lubuszanie odbywał się festyn, w programie którego były m.in. IV Górski Bieg z Sosnówki do Dobrego Źródła, pokazy lotnicze, skoki spadochronowe, koncerty, popisy kowbojów, aukcja obrazów, loteria, gry, zabawy i konkursy. Pieniądze, które już od 9 lat są tu zbierane, w znaczący sposób pomogły w remoncie kaplicy. Ostatnią z prac było pokrycie dachu nowym gontem. Obecnie gromadzone są środki na wykonanie elewacji. Wkrótce będą zbijane tynki. Ściany kaplicy mu-



MIROSLAW JAROSZ

szą też zostać wzmocnione, ponieważ pękają na skutek osuwania się zbocza góry. Ostatnią z prac będzie konserwacja ołtarza i odnowienie złoceń. To wszystko w ciągu najbliższych 4 lat.

– Nie chcieliśmy, aby festyn kojarzył się tylko ze zbieraniem pieniędzy i trzy lata temu postanowiliśmy organizować tu także koncerty – mó-

wi miejscowy proboszcz ks. Mariusz Witczak. – Chcemy dać ludziom przede wszystkim to miejsce, tę ciszę, duchowość i zarazem atmosferę, jaka się tworzy podczas koncertów. Nie chodziło też o byle jakie koncerty. To nie jest muzyka do tańczenia, paradoksalnie ma ona w sobie dużo ciszy, a zarazem widać w niej artystę.

Fani disco polo na pewno nie byli zadowoleni, w tym roku wystąpił Jorgos Skolias, prezentujący wspaniałą muzykę, lecz dla niektórych zbyt trudną. – Cieszę się, że nie ma mnie na pierwszych miejscach list przebojów, wolę być ostatni – mówi Jorgos. – A cieszę mnie to, że nie gram w ostatnich miejscach, tylko ważnych i pięknych. Istotne jest, dla kogo i dlaczego się gra. Każda dobra i wartościowa muzyka jest o miłości. Prawdą, którą my staraliśmy się przekazać, jest miłość.

MIROSLAW JAROSZ

Koncerty obok kaplicy oczarowują niezwykłością

WIELKA PARADA MOTOCYKLI HARLEY DAVIDSON



Od 21 do 23 lipca już po raz piąty odbywał się największy w Polsce międzynarodowy zlot motocykli HD. Przyjechały na niego setki tych legendarnych maszyn. Bazą zlotu jest kowbojskie miasteczko Western City pod Karpaczem. Dla uczestników przygotowano konkursy motocyklowe, występy zespołów muzycznych, wycieczki oraz wiele innych atrakcji. W sobotę po południu tysiące ludzi stanęło wzdłuż ulic Karpacza, by obserwować wielką paradę Harleyów. Hałas i ryk kilkuset motocykli, jak rzadko kiedy, cieszył uszy zgromadzonych. – O

Karpacz to jedyne miejsce w Polsce, gdzie można na ulicy spotkać tyle harleyów

harleyu nie mówimy „motocykl”, to jest zawsze Harley Davidson – zaznacza Dariusz Kramek, organizator zlotu. WIĘCEJ O HARLEYOWCACH PISZEMY NA STR. VII

Rozwiązali psi problem

BOLESŁAWIEC. W Bolesławcu rozpoczęła się akcja „Sprzątam po moim psie”, która ma na celu stworzenie mieszkańcom możliwości sprzątnięcia po czworonogach pupilach. W tym celu Urząd Miasta zakupił 60 specjalnych, oznakowanych koszy na psie odchody (na zdjęciu) oraz 50 tysięcy zestawów torebek. Zestawy „Sprzątam po moim psie” zostaną rozprowadzone za darmo za pośrednictwem straży miejskiej i lekarzy weterynarii. Bolesławieccy urzędnicy apelują,



by odchodów nie wyrzucać w plastikowych workach, ponieważ na wysypisku nie będą mogły szybko się rozłożyć. Plakaty o akcji są wieszane na klatkach schodowych w bolesławieckich budynkach komunalnych, miejskich tablicach ogłoszeniowych, w siedzibie straży miejskiej i u weterynarzy. Na początku strażnicy miejscy w Bolesławcu będą upominać posiadaczy czworonogów, którzy po swych pupilach nie posprzątaj. Później będą już tylko karać mandatami.

Zgoda na centrum pod Śnieżką

KARPACZ. Wojewódzki konserwator zabytków zaakceptował projekt budowy centrum kongresowo-hotelowego „Gołębiwski” w Karpaczu. Projekt architektoniczny białostockiej firmy wywoływał pewne kontrowersje. Ostatnie spory między inwestorem a konserwatorem dotyczyły pokrycia dachu. Karpacz jest pod szczególnym nadzorem architektonicznym i konserwator zabyt-

ków ma wpływ na to, co jest tam budowane. Zaakceptowany projekt nawiązuje do zabudowań sanatorium Wysoka Łąka w Bukowcu. Nad ziemią będą tylko 4 piętra, natomiast pod ziemią schowane zostaną baseny, lodowiska i zaplecze gospodarcze. Władze miasta mają nadzieję, że budowa obiektu, w którym będzie mogło jednocześnie spać półtora tysiąca osób, ruszy jeszcze w tym roku.

Przychodzą inwestycje

LEGNICA. W ubiegłym miesiącu wydano kolejne, 64. zezwolenie na działalność w Legnickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Otrzymała je hiszpańska firma Sor Iberica Polska Sp. z o.o. z siedzibą we Wrocławiu. Przedmiotem działalności gospodarczej bę-

dzie produkcja przyczep i naczepek – chłodzi. Firma zamierza rozpocząć działalność do połowy roku 2008 w podstrefie Legnickie Pole (na zdjęciu). Wartość inwestycji to kwota ponad 13 mln zł, zatrudnienie zaś znajdzie co najmniej 35 osób.



Prokurator IPN na terenie Stalagu

ZGORZELEC. 12 lipca na terenie byłego obozu jenieckiego Stalag VIII A gościł Przemysław Cieślak – prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu we Wrocławiu. Bezpośrednim powodem wizyty było przeprowadzenie badań w sprawie zabójstwa nieustalonej liczby jeńców wojennych na terenach działek 2/72 i 2/73 w Zgorzelcu, stanowiących własność Agencji Mienia Wojskowego. Do udziału w wizji lokalnej zaproszeni zostali: zastępca burmistrza Ireneusz Aniszkiwicz, prezes

Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu Janusz Zieliński, dr Adam Szykiewicz z Instytutu Nauk Geologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego oraz największy ekspert w sprawie obozu Roman Zgłobicki. Po przeprowadzeniu analizy porównawczej schematu obozu z terenem oraz oczyszczeniu sektora przy południowo-zachodniej części wyrobiska, przeprowadzone zostało sondowanie terenu. Wstępne badania wykazują, że we wskazanym rejonie mogą znajdować się groby. Prace badawcze kontynuowane będą we wrześniu.

Łabędzi śpiew rzeźby

LEGNICA. W nocy z piątku na sobotę (14/15 lipca br.) nieznanymi sprawcami zdewastował rzeźbę „Chłopca z łabędziem”, która zdobi fontannę przed gmachem legnickiego ratusza. Wandal pozbawił łabędzia szyi i głowy (na zdjęciu). Rzeźba została wykonana z brązu, stąd przypuszczenie, że zabytek padł ofiarą złomiarzy. Prezydent Tadeusz Krzakowski poprosił komendanta miejskiej policji o sprawdzenie wszystkich okolicznych punktów skupu złomu. Apeluje też do ich właścicieli – jeśli skradzioną część rzeźby do nich trafi – o natychmiastowe poinformowanie o tym policji, straży miejskiej lub urzędu miasta. Prezydent ustanowił też nagrodę pieniężną dla osoby, która przyczyni się do odzyskania fragmentu postaci łabędzia. Model rzeźby powstał w 1833 roku, a wykonał go nie-



miecki artysta Teodor Kalide. W okresie międzywojennym jedna z jej replik zdobiła park Stryjski we Lwowie, inną do dziś można podziwiać w ogrodzie pałacu w Wilanowie. Do Legnicy rzeźba trafiła pod koniec XIX wieku, pierwotnie do parku miejskiego, później – pod ratusz.

Pozegnanie z Afryką

LUBIN/KONGO. Holding KGHM „Polska Miedź” SA zdecydował o wycofaniu się z inwestycji w Demokratycznej Republice Konga. Teraz szuka chętnych na zakup posiadanych w tym kraju aktywów, poinformował w piątek, 14 lipca br., prezes KGHM Krzysztof Skóra. Dziennik „Rzeczpospolita” z 14 lipca podaje, że prezes Skóra w wywiadzie udzielonym agencji Reuters powiedział, że KGHM nie będzie inwestować w Kongu następnymi pieniędzy, a potrzeb-

na jest tam m.in. nowa instalacja hutnicza. „Skala przedsięwzięcia i stopa zwrotu nie są satysfakcjonujące, jest też pewne ryzyko polityczne związane z tym krajem” – powiedział prezes. Inwestycja w Kongu, rozpoczęta w 1999 roku, do dziś pochłonęła ponad 36 mln USD. KGHM szacował wcześniej, że należałoby zainwestować jeszcze co najmniej 23 mln USD, żeby odzyskać chociaż część poniesionych nakładów.



„Europa powstała na pielgrzymkowych drogach do Composteli” – J. W. Goethe.

Camino – znaczy droga

Latem cała chrześcijańska Europa pielgrzymuje. Cel jest różny, a miejsca pątniczych marszrut rozsięte wśród milionów kilometrów kwadratowych.

Tradycja pielgrzymek do grobu św. Jakuba Apostoła sięga IX wieku. Sława Camino de Compostela przyćmiła wówczas nawet blask Rzymu i Jerozolimy. Do grobu świętego przybywały setki tysięcy pielgrzymów z całej Europy, a nawet z dalekiej Skandynawii i Konstantynopola. Pielgrzymowali królowie i święci. Od dwóch lat mogą podróżować nią także mieszkańcy diecezji legnickiej, bo drogę uroczyście przedłużono o polską nitkę, mającą swój początek w parafii w Jakubowie k. Głogowa. Parafii z ponadtyśiącletnią tradycją. Stąd prowadzi dalej przez pięć powiatów i jedenaście miejscowości (Jerzmanową, Grodowiec, Polkowice, Chocianów, Nową Kuźnię, Bolesławiec, Nowogrodziec, Lubań, Sławnikowice, Zgorzelec i Jędrzychowice), aż do granicy z Niemcami.

Już w średniowieczu wzdłuż tej drogi prowadzącej pielgrzymów z Francji powstawały klasztory i szpitale, powstawały towarzystwa opiekujące się pielgrzymami, wydające posiłki, a wspomagane przez możnych i królów. W klasztorach na każdego wędrowca czekał kubek mleka, miód i chleb. Tradycyjnie drogę rozpoczynano od progu własnego domu. Przez wieki przemierzyło ją wielu zna-



ROMAN TOMCZAK

nych (Karol Wielki, św. Franciszek z Asyżu, Izabela Kastylijska, św. Ignacy Loyola, Jan III Sobieski, Jan Dantyszek, Jan XXIII, Jan Paweł II) i dużo więcej nieznanymi ludźmi ze wszystkich narodów europejskich. W XIV wieku każdego roku spotykało się na szlaku ponad milion osób.

Obecnie szlak ztracił swój ściśle religijny charakter, ale w dalszym ciągu na tych samych ścieżkach co ponad tysiąc lat temu spotykają się ludzie z całego świata. W ostatnich latach co roku dociera do Santiago od 50 do 160 tysięcy ludzi. Nie-

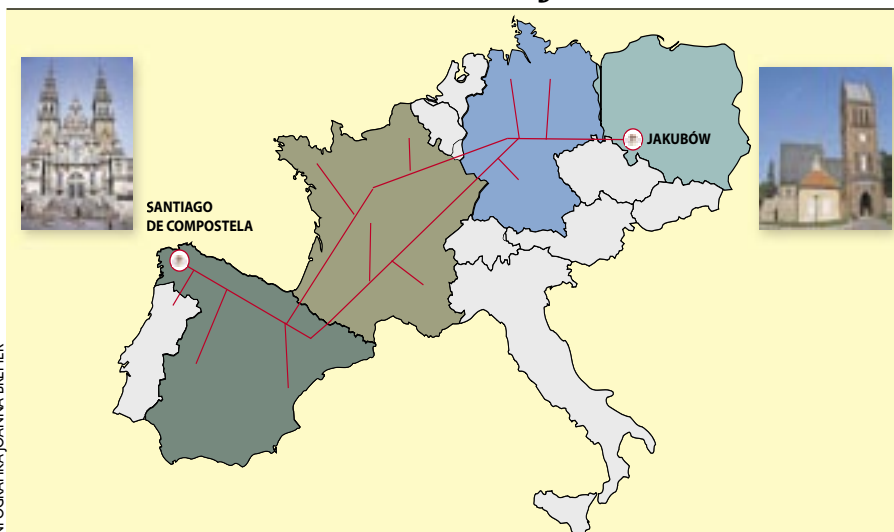
Takie tablice, ustawiane wzdłuż polskiej części drogi, informują o historii oraz trasie marszrutu do Hiszpanii

stety, wśród nich wciąż mało jest Polaków. Niewielu z nas w ogóle wie o istnieniu tego trzeciego pod względem ważności, po Jerozolimie i Rzymie, chrześcijańskiego miejsca pielgrzymkowego.

W 1987 roku Rada Europy mianowała drogę Świętego Jakuba Pierwszym Europejskim Szlakiem Kulturowym (First European Cultural Itinerary), a w 1993 i 1998 UNESCO zakwalifikowało szlaki biegnące na terytorium Hiszpanii i Francji do miejsc światowego dziedzictwa (World Heritage Site).

ROMAN TOMCZAK

Szlakiem do św. Jakuba



INFOGRAFIKA JOANNA BREMER

ŚWIĘTY JAKUB

jest patronem Hiszpanii. Apostoł, syn Zebedeusza i Salome, zwany „Starszym”, a brat św. Jana Ewangelisty, miał ponoć nauczać w Galicji. Męczeńska śmierć spotkała go w Jerozolimie z rąk Heroda. Uczniowie wykradli jego ciało, a potem rzeką dotarli do stolicy rzymskiej Galicji – Iria Flavia. I pewnie zapomniano by o miejscu jego pochówku, gdyby nie gwiazdy, które w 813 r. zaprowadziły pewnego pustelnika na wzgórze, gdzie znajdował się grób. Od tej pory nosi ono nazwę „campus-stella”, czyli pole gwiazd. Wkrótce zaczęli tu przybywać królowie, aby złożyć hołd świętemu, a symbolem św. Jakuba stała się muszla – „wiejra”.

Sonda

**CZEGO NALEŻY
ŻYCZYĆ LEGNICKIEJ
POLICJI?**

KS. JAN GACEK
DUSZPASTERZ DIECEZJALNY
SŁUŻB MUNDUROWYCH



– Większej satysfakcji z pracy. Ich praca jako stróżów prawa jest niezwykle ważna. Każdy wie, że nie można mówić o jakiegokolwiek wolności, kiedy nie przestrzega się określonych prawem norm i zachowań. I to oni, policjanci, stoją na tego prawa straży. Ich praca ma dwa oblicza. Z jednej strony może dawać ogromną satysfakcję tym, którzy ją dobrze wykonują z drugiej to niezwykle niebezpieczna i odpowiedzialna profesja. Dlatego życzyłbym im, żeby ich praca mogła być coraz bardziej bezpieczna. I jeszcze, żeby ta praca, wykonywana z najczystsze go posłannictwa – bo ta praca to wielkie posłannictwo – była przez wszystkich doceniana.

PLK STANISŁAW GORZELAŃCZYK
JEDNOSTKA WOJSKOWA
W LEGNICY



– Mniej stresu i jeszcze raz mniej stresu. Bo to, co się na niego składa, to problem w służbach mundurowych złożony. Na przykład rosnąca z roku na rok biurokracja. Mnóstwo obowiązków związanych z pisanie sprawozdań, protokołów, zestawień. Do tego dochodzi, przynajmniej w wojsku, wciąż kulejący park maszynowy. A więc problemy przyjemne, ale mocno ciężące każdej służbie, bez względu na to, w jakim mundurze się odbywa. Ale biurokracja to nie tylko problem munduru. Kiedyś w biurach pracowało kilka osób. Dziś większość służb siedzi za biurkami. Coś tu jest nie tak.

**Nawet wtedy,
kiedy policjanci świętują,
ani na moment
nie przestają służyć
społeczeństwu.**

tekst i zdjęcia
ROMAN TOMCZAK

Ponad siedemdziesięciu policjantów różnych stopni i specjalności zostało w czwartek, 20 lipca, wyróżnionych kolejnymi stopniami służbowymi. Uroczystość, która odbyła się w legnickim hotelu Qubus, związana była z 87. rocznicą powstania Policji Państwowej. To właśnie 87 lat temu, 24 lipca 1919 roku, powołano do życia instytucję, której zadaniem było i jest strzeżenie porządku publicznego w naszym kraju.

**Panie i Panowie
oficerowie!**

Podczas legnickich uroczystości obecni byli m.in. komendant główny dolnośląskiej policji, nadinsp. Andrzej Matejuk, wicewojewoda dolnośląski Roman Kulczycki, prezydent Legni-

cy Tadeusz Krzakowski, przedstawiciele władz samorządowych powiatu legnickiego, legnickiej palestry, służb mundurowych oraz rodziny promowanych policjantów. Podczas okolicznościowych przemówień zaproszeni goście podkreślali zasługi legnickiej policji w walce z przestępczością.

– Nie boję się powiedzieć, że jesteście jednymi z najlepszych policjantów w kraju – mówił do zabranych funkcjonariuszy komendant dolnośląskiej policji. – Zmniejszenie na przestrzeni ostatniego roku liczby rozbojów o ponad dwadzieścia procent to wielka wygrana, okupiona ciężką pracą – dodał nadkom. Matejuk. Oświadczenie komendanta wojewódzkiego zbiegło się w czasie z informacjami, donoszącymi, że Warszawa jest jednym z najbezpieczniejszych miast na świecie.

**Przyczynowy
kogel-mogel**

Uroczystości policyjnego święta zakończyły się wspól-



ę policyjne uroczystości

ską czapką

nym poczęstunkiem, podczas którego wymieniano się poglądami i uwagami na temat służby policyjnej we współczesnej Polsce. Wiele osób zwracało uwagę, że okres wakacyjny to czas wzmożonej pracy dla wielu policjantów. Latem, podczas wakacyjnych eskapad, kiedy lekarze w całym kraju alarmują, że w bankach krwi brakuje bezcennego osocza, nie tylko służby medyczne mają więcej pracy. Codziennie słyszymy o wypadkach drogowych, przy opisie których słowo „katastrofa” – mając na uwadze to, co zostaje z pojazdu – za każdym razem byłoby odpowiedniejsze. Latem nie wszyscy dojeżdżają na miejsce wypoczynku. Latem nie wszyscy z niego wracają. Giną dorośli, giną dzieci, wiele osób zostaje kalekami. Okres naszej bez troskiej jazdy coraz bardziej zatłoczonymi polskimi drogami od lat spędza sen z powiek policjantom. Kto lub co najczęściej jest winne tym wypadkom? Dziury w drogach? Alkohol? Zmęczenie? Brawura? Statystyki policyjne uczą, że wszystko po trosze. – Kierowcy przeceniają swoje możliwości. Jadą dalej pomimo zmęczenia. Przy trzydziestostopniowym upale temperatura w samochodzie może wzrosnąć do sześćdziesięciu stopni Celsjusza – ostrzega podkom. Anna Farnas z Komendy Miejskiej Policji w Legnicy. Jak to się objawia na drodze? – Wielokrotnie sama jestem świadkiem przejeżdżania na żółtym świetle, spóźnionych reakcji, awanturniczych zachowań – dodaje podkom. Farnas.

Wyróżnienia i promocje to – jak mówią sami policjanci – motywacja do jeszcze lepszej pracy



Lato leśnych ludzi

Przy najszybszych krajowych arteriach, przy małych wiejskich drogach, przy skrzyżowaniach i rozjazdach, słowem – wszędzie tam, gdzie szosa przechodzi przez las, jak Polska długa i szeroka stoją przy niej lub siedzą ci, którzy owoce lasu chcą sprzedać kierowcom. Bardzo często w ten sposób zarabiają na życie. Bardzo często w ten sposób to życie narażają. Specyfiką bowiem polskiego podróżowania jest postsocjalistyczne zatrzymywanie się we wszystkich dogodnych, a zarazem niebezpiecznych miejscach. Na siusiu, dla rozprostowania kości, dla popicia aviomarinu, dla sprawdzenia, co tam w kole piszczy. Pomimo rosnącej co roku w naszym kraju liczby parkingów, zajazdów, podwózkowych grilli i przydrożnych barów, wciąż mało z nich korzystamy. – Trzeba zdać sobie sprawę, że zaparkowany nieprawidłowo samochód na po-

Mimo napomnień i kar, przydrożny handel co roku rozkwita na nowo

boczu trasy szybkiego ruchu to niemal stu procentowa pewność wypadku – ostrzega kom. Sławomir Masojć, rzecznik prasowy legnickiej policji. Kilkusetzłotowe mandaty dla osób handlujących przy drogach niczego nie zmieniają. Dlatego policja, zwłaszcza sekcja ruchu drogowego, rzetelnie przygotowuje się do lata. – Od wielu lat prowadzimy akcję „Bezpieczne wakacje”. Już w maju policjanci są obecni w szkołach, gdzie rozmawiają z dziećmi na temat bezpieczeństwa na drogach, przy zbiornikach wodnych, w górach – wyjaśnia podkom. Anna Farnas. – Ulotki natomiast skierowane są do dorosłych. Zawarte tam sformułowania i porady wydają się banalne i oczywiste, ale rzeczywista wiedza o tym, jak zadbać o dziecko na wakacjach, jest doprawdy żenująco niska – ocenia kom. Masojć. Bo tak naprawdę to od nas, nie od policji zależy, czy tegoroczne wakacje będziemy miłe wspominać. ■

Sonda

CZEGO NALEŻY ŻYCZYĆ LEGNICKIEJ POLICJI?

ANDRZEJ STRZELIŃSKI
KOMENDANT STRAŻY MIEJSKIEJ
W LEGNICY

– Sam jestem byłym policjantem. Dlatego uważam, że jedynym życzeniem w stosunku do wszystkich służb mundurowych w naszym kraju jest to, aby było w nich tylu ludzi, ile jest potrzeb społeczeństwa. Jeżeli siły policji byłyby dostosowane do potrzeb społecznych, żyłoby nam się lepiej i byłoby bezpieczniej pracować. Co jest do tego konieczne? Przede wszystkim pieniądze. Jeżeli w dalszym ciągu nie będzie pieniędzy na dodatkowe etaty dla policji, dla straży miejskiej, nie będzie można mówić o spełnianiu społecznych potrzeb względem bezpieczeństwa. A na tych etatach muszą być odpowiedni ludzie, a nie ktoś przypadkowy.



TADEUSZ KRZAKOWSKI
PREZYDENT LEGNICY

– Uznania za codzienną pracę i trud, wyrażanego szacunkiem społeczeństwa. Życzyłbym im tego, żeby ludzie widzieli w nich przede wszystkim tych, którzy spełniają ważną z punktu widzenia społecznego rolę i mają w tym społeczeństwie wielu sojuszników. Bo poczucie bezpieczeństwa i osiągnięcia w tej dziedzinie są możliwe do osiągnięcia przy wspólnym wysiłku. Żeby policjant kojarzył się przede wszystkim z przyjacielem, który pomaga nam bezpiecznie żyć. A za tym niejako same pójdą dalsze gratyfikacje: uznanie w postaci odpowiedniego wyposażenia i zabezpieczenia w sprzęt, który jest niezbędny do wypełniania policyjnych funkcji.



XVI Festiwal Piosenki Żeglarskiej – SZANTY KUNICE 2006

Daleko od morza

Kilkaset kilometrów, które dzielą podlegnickie Kunice od morza, nie jest przeszkodą, aby właśnie tu odbywał się jeden z bardziej znanych festiwali szantowych w Polsce.

15 lipca o godz. 14.00 w Kunicach, nad brzegiem niewielkiego jeziora o tej samej nazwie, rozpoczął się Festiwal Piosenki Żeglarskiej – SZANTY KUNICE 2006. Impreza na stałe wrosła w tutejszy krajobraz, w tym roku organizowano ją już po raz 16. Festiwal trwał dwa dni. Oprócz tradycyjnych koncertów gwiazd, najważniejszym wydarzeniem jest konkurs młodych zespołów. Były również imprezy towarzyszące: regaty żeglarskie, windsurfingowe i przedstawienia dla dzieci.



GRZEGORZ WIESZEWSKI

– Chcemy popularyzować piosenkę żeglarską i podtrzymać tradycje morskie – mówi Jacek Stacewicz, **Zwycięzcy tegorocznej edycji festiwalu szantowego zespołu Mohadick**

organizator festiwalu. – Mamy w Kunicach piękne jezioro i to przez nie trafiły tu szanty.

W tym foku w festiwalowym konkursie wystąpiło 6 zespołów. Wygrała grupa Mohadick z Poznania, która najbardziej spodobała się jury i publiczności. – Gramy szanty, to nie są piosenki żeglarskie, ale pieśni ludzi morza. Chcemy zbliżyć się do tego, co kiedyś wiązało się z morzem, działało się na statkach, i przybliżyć to ludziom – mówi Agnieszka Gładyszak-Krzykała ze zwycięskiego zespołu.

– W tej muzyce się realizujemy – dodaje Adam Czech. – Nie zamykamy się tylko na klasykę żeglarską. Inspiruje nas również amerykańska muzyka ludowa, irlandzka, bretońska. Ta muzyka jest dla nas oddechem od codziennych spraw.

MIROSLAW JAROSZ

Parafialne strony internetowe diecezji legnickiej

Kościół w komputerze

Spowiedź przez Internet na pewno nie będzie możliwa, ale załatwienie niektórych spraw związanych z kancelarią parafialną jest już całkiem realne.

W ostatnich latach szczególną rolę zaczął odgrywać Internet, stąd przy Legnickiej Kurii Biskupiej uruchomiono specjalną usługę informatyczną, której celem będzie redakcja oraz pomoc techniczna w otwarciu i aktualizacji własnych stron parafialnych. Do tej pory zaledwie kilkanaście parafii dysponowało własną stroną, teraz ma to być zjawisko powszechne. Sceptycy twierdzą, że to niepotrzebne. Tymczasem bp Stefan Cichy, który rozesał do wszystkich proboszczów specjalny list w tej sprawie, nie pozostawia wątpliwości i przytacza wypowiedź Jana Pawła II z encykliki *Redemptoris missio*. „Areopag» ten został, być może, nieco



MIROSLAW JAROSZ

Być może już niedługo Internet stanie się powszechnym środkiem komunikowania pomiędzy księdzem i jego parafianami

zaniedbany. Na ogół uprzywilejowane bywają inne narzędzia ewangelicznego przepowiadania i formacji, podczas gdy środki społecznego przekazu pozostawia się inicjatywie jednostek czy małych grup, a do programu duszpasterskiego wchodzi one tylko drugorzędnie”. Tę papieską wypowiedź, będącą wynikiem wnikliwej obserwacji, trzeba traktować nie tylko jako zachętę do nowych przemyśleń nad udziałem środków medialnych w życiu Kościoła, lecz nawet jako pewne ostrzeżenie. Wiązać ją bowiem należy z troską o wychowanie i formację chrześcijańską. Biskup mówi wprost: – Jeżeli media dla wielu są głównym narzędziem informacyjnym i formacyjnym, to zbyt dystansujące podejście do nich przez ludzi Kościoła może okazać się poważnym błędem w pracy duszpasterskiej.

Internetowe strony parafialne z powodzeniem mogą służyć przekazywaniu nie tylko swoim parafianom podstawowych informacji z życia wspólnoty parafialnej. To, co się tam znajdzie, zależy wyłącznie od pomysłowości i inwencji ich twórców. Wszyscy, którzy chcą pomóc w tworzeniu strony we własnej parafii, powinni zgłosić się do swojego proboszcza. Kuria natomiast proponuje: miejsce na diecezjalnym serwerze, stworzenie własnej domeny w formacie – www.nazwa_parafii.tabs.pl, możliwość założenia własnej skrzynki pocztowej e-mail. Parafiom, które nie będą posiadały gotowej własnej strony, oferowana jest pomoc przy jej utworzeniu. Dodatkowe informacje udzielane są pod nr. tel. 076 724 41 27, lub e-mailem: info@tabs.pl

MIROSLAW JAROSZ

V Zlot Motocykli Harley Davidson

Harleye i marzenia

Dla jednych to sposób na życie, dla innych oderwanie od szarej codzienności. Dla wszystkich Harley jest symbolem wolności.

Organizatorem 5th Polish H.O.G. International Wild West Rally jest Warsaw Chapter Poland. Co roku na zlot do Karpacza przyjeżdża 600–700 motocykli z całej Europy. Wybór miejsca zlotu okazał się strzałem w dziesiątkę. Piękne trasy widokowe otoczone lasami i górami. Takich miejsc w Europie jest niewiele. A do tego miasteczko westernowe, pokazy rodeo, atmosfera Dzikiego Zachodu. To wszystko sprawiło, że harleyowcy czują się w Karpaczu jak u siebie. Każdemu zlotowi towarzyszy szczególnie atrakcyjna. Do tej pory były to wyjazdy do dolnośląskich zamków. W tym roku uczestnicy odwiedzili Skalne Miasto w Czechach.

Członkowie motocyklowej społeczności przestrzegają określonych zasad. Klasykne motocyklowe wartości to: przyjaźń, braterstwo, wzajemny szacunek i bezinteresowna pomoc. W środowisku tym podziały na biednych i bogatych, starych i młodych nie mają znaczenia,



liczą się wspólne zainteresowania, sposób spędzania wolnego czasu i motocyklowa pasja.

– Tego nie da się ująć w słowa – przekonują niektórzy motocykliści. Inni, próbujący wyjaśnić, także dochodzą do wniosku, że aby zrozumieć, trzeba to przeżyć.

Harleyowcy chętnie włączają się w akcje charytatywne. Tym razem postanowili spełnić jedno z dziecięcych marzeń. Do Karpacza zaprosili Pawła z Fundacji „Mam Marzenie” pomagającej dzieciom cierpiącym na choro-

Prawdziwy harleyowiec to człowiek z zasadami

by zagrażające ich życiu albo nieuleczalne choroby genetyczne. Paweł mieszka w Katowicach, ma 17 lat i jest nieuleczalnie chory. W górach przebywał po raz pierwszy w życiu. Warsaw Chapter Poland spełnił jego marzenie i po paradzie motocykli Harley Davidson, z rąk prezydenta WChP, Dariusza Kramka, Paweł otrzymał wymarzonego laptopa. Tego dnia na Pawła czekało jeszcze masę innych atrakcji.

MIROSLAW JAROSZ

XVIII Piesza Pielgrzymka wyruszyła z Jeleniej Góry

Już idą!

Ponad stu pielgrzymów, w większości młodzież, jest w tej chwili w drodze do Legnicy.

Jeleniogórcy pątnicy wyruszyli 29 lipca, o godz. 10.00. Do Legnicy dotrą w poniedziałek – ostatni dzień miesiąca. Przewodnikiem grupy jest ks. Jerzy Jastrzębski. Mimo że pełni tę funkcję już po raz trzeci, nie był wolny od obaw o swoich pielgrzymów. – Jestem pewien, że najbardziej będzie nam dokuczał upał. Przeszkodą może być też wysokie ciśnienie. Dlatego przez całą pielgrzymkę będziemy modlić się o deszcz – powiedział w sobotę, tuż przed wymarszem, ks. Jastrzębski.

Jeleniogórcy pielgrzymi spodziewani są w Legnicy ok. godz. 16.00. Noc spędzą w rodzinie parafii Matki Bożej Częstochowskiej. Następnego dnia rano wszystkie pielgrzymki diecezji legnickiej zbiorą się w legnickiej katedrze. Po Mszy św. odprowadzonej przez legnickiego ordynariusza bpa Stefana Cichogo, ok. godz. 7.20 wszyscy wyruszą w drogę. Ich celem będzie Jasna Góra.

ROMAN TOMCZAK

Nowe pomysły urbanistyczne ciągle w modzie

Z ust do ust

Lubiński pasaż kończy obelisk z ludzką twarzą. „Usta prawdy” prowokują młodych i starych.

To jeden z elementów zdobiących miasto, obok uruchamianych fontann. Uroczystego odsłonięcia dokonano na początku tego miesiąca. Pomysłodawcą obelisku jest lubiński prezydent Robert Raczyński. Lubińskie „Usta prawdy” wzorowane są na włoskich Bocca della Verità. Te oryginalne znajdują się w atrium Maryi Panny w rzymskim kościele Cosmedin. Niektórzy do dziś wierzą, że każdy kłamacz, który włoży rękę w usta marmurowej maski, zostanie ukarany

odjęciem ramienia lub niemożnością jego wyjęcia. W starożytnym Rzymie ten kamienny krąg zakrywał ujście kanału ściekowego. W średniowieczu, umieszczony w przedświątku kościoła, był miejscem wykonywania wyroków. To tutaj za zdradę czy kłamstwo obcinano delikwentom rękę. Teraz jest to tylko turystyczna atrakcja. A w Lubinie „Usta” można znaleźć w okolicach spółdzielni mieszkaniowej, na deptaku pomiędzy ulicami Kamienną i Hutniczą. Można, ale nie jest to łatwe. Mieszkańcy pobliskich bloków pytani o to, czy znają miejsce, gdzie stoją lubińskie „Usta prawdy”, ro-

bili zdziwione miny. – Zapewniam pana, że tutaj czegoś takiego nie ma. Chyba bym wiedziała. Mieszkam tu dwadzieścia lat – mówi jedna z mieszkanki okolicznych bloków. Są jednak i tacy, którzy w nowym pomysłu widzą uzasadnienie. – To intrygujące pomysły,

Tak prezentują się lubińskie „Usta” na osiedlowym trotuarze...

ROMAN TOMCZAK

co mogłoby się stać, gdyby taka legenda była prawdą – mówi Sebastian Stencel, student z Lubina. – Połowa z nas chodziłaby bez ręki – śmieje się. „Usta” znaleźć rzeczywiście trudno. Ciekawe, czy tak samo trudno będzie je znaleźć lokalnym politykom. Bo to, że na kilka miesięcy przed wyborami zechcą publicznie swoją prawdziwość, chyba nie ulega wątpliwości.

ROMAN TOMCZAK



PANORAMA PARAFII

Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wojanowie z siedzibą w Dąbrowicy

Małe sanktuarium

Przynajmniej raz w roku świątynia w Dąbrowicy przypomina częstochowskie sanktuarium. Do kościoła MB Jasnogórskiej Uzdrawienia Chorych na uroczystości odpustowe przychodzi nawet kilka tysięcy osób.

Chociaż faktyczna siedziba parafii znajduje się w Dąbrowicy, ze względów historycznych figuruje ona jako parafia w Wojanowie. Tamtejszy kościół jest jednym z najstarszych w Kotlinie Jeleniogórskiej. Pierwsze zapisy mówią, że powstał w 1318 r. Stojąca na wzgórzu świątynia w Dąbrowicy jest dużo młodsza. W 1900 r. ufundowała ją rodzina von Decker. Po wojnie przejęta przez katolików. Od samego początku wierni pragnęli mieć u siebie na stałe kapłana. Otrzymali go w 1962 r. Od tamtej pory można mówić o współczesnej historii tutejszej parafii.

Spotkania z Maryją

Pierwszym ważnym wydarzeniem w życiu wspólnoty była w 1963 r. peregrynacja obrazu MB Częstochowskiej. Wywarła ona swego rodzaju piętno na całym dalszym jej funkcjonowaniu. Wówczas powyżej kościoła postawiono kaplicę MB Wędrowniej.

Z biegiem lat powstawały kolejne – MB z Lourdes, Fatimy, kaplica Jezusa Miłosiernego i siostry Faustyny oraz Zwiastowania NMP. W sumie wokół kościoła jest obecnie 7 kaplic, a mają pojawić się następne.

Bardzo głęboki jest tu kult maryjny. Za sprawą Maryi wierni otrzymali już wiele łask, miały tu miejsce także cudowne uzdrowienia. Mieszkańcom znana jest historia pewnego księdza, który mając poważną chorobę nowotworową, przybył na tutejszą parafię i modlił się do Pani Jasnogórskiej. W krótkim czasie choroba się cofnęła, a kapłan ów mógł wrócić do dawnych zajęć.

Domowa kaplica

Dość znane są również tutejsze nabożeństwa fatimskie. Z parafii i okolic ściągają na nie tłumy wiernych. Odprawiane są one w każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 16.00, od maja do października. Ciekawą sprawą ma miejscowy odpust parafialny. Trwa zazwyczaj ok. trzech godzin. Po głównej części ceremonii wierni podążają do kolejnych kaplic – ołtarzy. Tradycją się stało, że na uroczystość tę przychodzą i przyjeżdżają ludzie także z okolicznych miejscowości.

W parafii modli się 7 róż różańcowych. Aktywnie działa grupa



MIROSLAW JAROSZ

czcicieli Miłosierdzia Bożego i grupa Rycerstwa Niepokalanej.

Od kilku lat na pobliskim osiedlu, należącym już do Jeleniej Góry, funkcjonuje kaplica. Mieści się ona w prywatnym domu, który na rzecz parafii ofiarowała pewna rodzina. Miejsce takie było potrzebne. Codziennie o godzinie 18.00 gromadzą się tam na modlitwie wierni.

MIROSLAW JAROSZ



Podobnie jak w Częstochowie, odsłonięcie obrazu MB Jasnogórskiej Uzdrawienia Chorych odbywa się przy dźwięku fanfar



KS. STANISŁAW PAGIEŁA

Urodził się w 1934 roku w Pogórze k. Skoczowa. Święcenia kapłańskie przyjął w 1962 roku. Jako wikariusz trafił do Jeleniej Góry, jednak od samego początku zaczął zajmować się wiernymi w Dąbrowicy. Kiedy w 1975 r. oficjalnie utworzono tu parafię, został jej proboszczem.

Kościół parafialny otoczony jest wianuszkami kapliczek

ZDANIEM PROBOSZCZA

Bardzo jestem związany z tutejszą wspólnotą. Spędziłem w niej całe moje kapłańskie życie i myślę, że doczekam tu także swojej emerytury. Trudno oceniać i mówić o swoich parafianach. Jestem z nimi ponad 40 lat i każdego znam „od podszewki”. Parafia, jak każda wspólnota, nie jest idealna, trzeba jednak zauważyć, że ludzie zawsze byli ze mną. Na początku dali mi schronienie, zatroszczyli się o dom dla księdza. Cały czas dbają o swoją świątynię, jej przebudowę i remonty.

Problemy są tu podobne jak wszędzie. Parafianie pracują w miejscowej papierni, inni dojeżdżają do pobliskiej Jeleniej Góry. Wielu młodych za pracą wyjechało do Anglii i Irlandii.

Kiedy mnie pytają, co jest dla mnie ważne, powtarzam za ojcem Maksymilianem: „Kto kocha Niepokalaną ofiarnie, ten się zbawi, uświęci i innym do uświęcenia pomoże”.

Zapraszamy do kościoła

- Niedziela: 6.00, 11.00, 16.00 Dąbrowice 7.30, 12.30 Wojanów.
- 9.00 kaplica Najświętszego Ciała i Krwi Jezusa w Jeleniej Górze
- W tygodniu – 16.00
- Odpust parafialny – ostatnia niedziela sierpnia